



Reguła życia

I Niedziela Wielkiego Postu

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy pościł już czterdzieści dni i czterdzieści nocy, poczuł w końcu głód.

Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: «Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem».

Lecz On mu odparł: «Napisane jest: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”».

Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na szczycie narożnika świątyni i rzekł Mu: «Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisane jest bowiem: „Aniołom swoim da rozkaz co do ciebie, a na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”».

Odrzekł mu Jezus: «Ale napisane jest także: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”».

Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: «Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon».

Na to odrzekł mu Jezus: «Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”».

Wtedy opuścił Go diabeł, a oto przystąpili aniołowie i usługiwali Mu. (Mt 4, 1-11)

Modlitwa przygotowawcza: Ojcze, proszę Cię, abym mógł zostawiać swoje pomysły i problemy. Proszę, abym mógł być z Tobą w trakcie modlitwy pomimo szeregu pokus.

Obraz: Wyobraź sobie, że jesteś planetą Ziemią. Masz szczególne zadanie, jesteś źródłem życia. Jednak to nie wokół ciebie obracają się inne planety, musisz przyjąć prawa jakie rządzą wszechświatem.

Prośba: Panie, pomóż mi akceptować w pełni życie i misję, którą mi dałeś, abym mógł żyć dla Ciebie i innych.

1. Reakcja na prawdę o swoim pochodzeniu

Jezus wychodzi na pustynię zaraz po tym, jak zostaje objawione Jego prawdziwe pochodzenie. Ciekawym pytaniem jakie możemy sobie w tym momencie zadać, może jest następujące. Co bym zrobił, gdybym dowiedział się, że jestem wybrany, że jestem synem Pana Wszechświata? Czy zacząłbym się cieszyć i korzystać z przywilejów, czy raczej jak Jezus wyszedł na pustynię, aby pomedytować i powalczyć o swoją wierność?

Nasze życie, nasza misja jako chrześcijan są określone. Nie możemy spędzić tego czasu byle jak. Nie możemy działać na oślep, bo wierzymy, że Bóg do nas mówi. Chrześcijanin to człowiek wybrany spośród innych, aby żyć Ewangelią. Ewangelią wcieloną w bardzo konkretne życie. Warto odkrywać prawdę o własnym życiu, aby móc żyć Dobrą Nowiną.

2. Zmierzyć się z trudną prawdą o swoim życiu

Prawda o sobie nie jest jednak łatwa. Jezus w tym momencie niewątpliwie zrozumiał, że nie tylko jest wybrany, żeby żyć jako Syn Boży. W Jego misję wpisana była bardzo konkretna śmierć. Dokładnie wiedział jak to musi się skończyć, więc poszedł na pustynię, aby się przygotować.

My też potrzebujemy czasu, wysiłku, aby przyjąć prawdę o swoim życiu. Prawdę o tym, że nie jesteśmy idealni oraz o tym, że nie możemy wszystkiego zmienić. Przyjąć swoją przeszłość i teraźniejszość, aby móc zmierzać ku przyszłości. Zaakceptować, że w naszym życiu będzie zarówno dużo radości jak i cierpienia, a ostatecznie i tak będziemy musieli umrzeć. To prawdy dotyczą każdego z nas, jednak wyłącznie od naszego indywidualnego podejścia zależy co z nimi zrobimy. Nikt za nas nie wymyśli sposobu w jaki mamy żyć. Trzeba go szukać mając w świadomości, że ważne jest wsparcie innych, a kluczem do sukcesu jest spotkanie z Bogiem.

Zmierz się ze swoim powołaniem i ze swoim cieniem w obecności Boga. Wielki Post to najlepszy czas na tego typu walkę.

3. My, czy też Bóg i inni?

Wszystkie trzy próby Jezusa można sprowadzić do jednego kluczowego pytania - czy zaufam Bogu, że to On może wszystko dać, czy jednak postanowię zacząć od własnego interesu.

To ciekawe, ale Wielki Post, pomimo dużego nacisku na pracę nad sobą i nad własną grzesznością, dąży do czegoś innego. Chodzi raczej o pozostawienie siebie, zrezygnowanie z szukania własnych korzyści i przyjemności. Jednak jednocześnie jego największą pokusą jest skupienie na nas samych. Chcemy coś zmienić w naszym postępowaniu, więc sobie postanawiamy ja..., ja..., ja... . Jednak chodzi raczej o powtarzanie Ty..., Ty..., Ty... . Ty, Panie możesz mi pomóc odkryć prawdę o sobie. Ty, Panie, możesz mi pomóc zaakceptować trudną prawdę o sobie. Ty, Panie możesz przemienić moje serce, aby dostrzegało innego człowieka. Zmiana z ja na Ty, jest prawdziwym wyzwaniem tego czasu.

Posiedź w ciszy i spróbuj zmienić w twoich postanowieniach akcenty. Zaczynaj myślenie od „Ty”, aby później twoje działanie też mogło być nakierowane na Niego.

Rozmowa końcowa: Panie, pomóż mi tak żyć, tak pracować nad swoim postępowaniem, abyś to Ty było moją regułą życia.

Na zakończenie odmów: Ojcze nasz...